

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie półrocz. 10 —
Z dostawą do domu 12 —
Na przesyłkę poczt. 15 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia w 1. kolumnie . . . 40 h.
Nadstawka za 2. kolumnę . . . 20 h.
Pod tytułem 4 h.
Drobną ogłasza 20 h. za wiersz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Ukraińcy gal. łączą się z bolszewikami

Walka z Ukraińcami trwa nadal! Opuszczenie Brzeżan.

Front galicyjsko - wołyński: Dowódca armii ukraińskiej w Galicji zawiadomił dowódcę frontu galicyjskiego, że umowy o zawieszenie broni, która zawarta została między wojskową delegacją atamana Petlury oraz wojskową delegacją naczelnego dowództwa wojsk polskich, nie uważa dla siebie za obowiązującą, wobec czego zawieszenie broni zostało znów zerwane ze strony ukraińskiej. Akcja bojowa na całym froncie trwa dalej.

Oddziały ukraińskie w Galicji, potajemnie zasilane i wzmacniane przez Petlurę, atakują w dalszym ciągu przeważającymi siłami nasze wojska. Pod naporem Ukraińców, po ciężkich kilkudniowych walkach zostały opuszczone Brzeżany.

Dalej na północny wschód aż po Radziwiłłów,

wojska nasze odpierają w dalszym ciągu uporczywe ataki nieprzyjaciela. Na południowy zachód od Brzeżan 14 pułk piechoty brawurowym atakiem zdobył wzgórze Pokielicha, biorąc jeńców i zdobywając 3 karabiny maszynowe. Kontratak nieprzyjacielski celem odzyskania tej pozycji z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela został odparty. Wzdłuż Narajówki aż do Dniestru utarczki patroli. W rejonie na południe od Radziwiłłowa stwierdzono współudział Ukraińców i bolszewików w akcji przeciwko nam. — Na Wołyniu pod Swiszczewem, Hołubami i Pianem utarczki patroli.

Front poleski: Silne ataki bolszewików na Logiszyn zostały z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Nad Jasioldą silna działalność artylerii nieprzyjacielskiej.

Front litewsko - białoruski: Silne oddziały bolszewików po kilkakrotnych atakach zajęły Postawy,

skąd jednak naszym kontratakiem zostały wywołane. Na reszcie frontu spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Niemcy przyłożyli rękę do zerwania zawieszenia broni z Ukraińcami.

WARSZAWA, 21 czerwca, noc. (Pat.). Według układu, zawartego i podpisanego 16 bm. z przedstawicielami Petlury, zawieszenie broni miało się rozpocząć 21 bm. o godzinie 6 rano. Tymczasem komenda główna wojsk ukraińskich wobec zmienionej sytuacji oświadczyła dzisiaj rano, wbrew układowi, że na zawieszenie broni się nie godzi, i że stan wojenny trwa nadal. To, zdaje się potwierdzać pogłoski od kilku dni krążące, że Niemcy starają się nakłonić Petlurę do zmiany frontu i do porozumienia się z bolszewikami.

Skandaliczna „opieka” rządu polskiego nad dziećmi lwowsk. zaproszonemi do Szwecji.

Interpelacja posła Smulikowskiego i towarzyszy do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie nieodpowiedniego załatwienia wysyłki dzieci lwowskich na kolonie wakacyjne.

Na podstawie uwiadomienia rządu szwedzkiego z dnia 23 marca br., miał Komitet zarządzić wysyłkę 100 dzieci z Polski do Szwecji na czas od 1 czerwca do 31 sierpnia br. W tym celu ministerstwo Pracy i opieki Społecznej, w porozumieniu z lwowskim Komitetem „Dzieci na wies”, na podstawie depechy z 18 maja nadeszła do Lwowa 28 maja spowodowało

wysłanie ze Lwowa 10 dzieci

na oznaczony punkt zborny do Warszawy na 31 maja. Zaznaczyć należy, że koszt podróży do Warszawy, wynoszące 250 koron, pokryli rodzice dzieci.

Skoro już dzieci przybyły do Warszawy, okazało się, że nie można ich wysłać do Szwecji, gdyż referent ministerialny stracił wszelki kontakt ze Szwecją.

wcale nie odpowiadający na zaproszenie rządu szwedzkiego z dnia 23 marca br. Następstwem tego było, że z zaproszenia tego

skorzystało 100 dzieci, młodych krajów.

Gdy już dzieci były w Warszawie, Ministerstwo

wysłało do Komitetu lwowskiego depechę, wstrzymując wyjazd dzieci.

Młodzież ułokowana w Warszawie w domu izolacyjnym na Pradze,

wikł dając ponížej wszelkiej krytyki,

z wyłączeniem nabiadu i tuszczu.

Dzięki zabiegom i opiece nauczycielki p. Gebethnerówny, dzieci te umieszczono w okolicy Płocka, gdzie skorzystały doraźnie z gościnności okolicznych obywateli. Lwowski komitet „Dzieci na wies” domaga się atoli powrotu młodzieży do Lwowa, celem umożliwienia klasyfikacji, — przerwanej wyjazdem.

Nie rozpatrując kwestyi, czy dobór młodzieży na kolonie do Szwecji był odpowiedni, (bo wśród niej znalazły się dzieci zamożnych rodziców. Red.), zapytujemy jednak p. Ministra, jak wyjaśni to nieodpowiednie traktowanie młodzieży,

dotkliwie skrzywdzonej

takiem postępowaniem władz i czy zechce zarządzić odesłanie młodzieży, zwracając im koszt podróży?

przy ul. Piekarskiej, która, za wiedzą swojego radcy, czyniła te przedsięwzięcia częściej.

Wobec niezbitego dowodu winy, jak również przyznania się kupcowej, zarządził porucznik T. aresztowanie i odstawienie właścicielki sklepu na strażnicę dzielnicy III. przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie też pozwolił jej spędzić noc całą, by dnia następnego sprawę dalej poprowadzić.

Jakież niemile było zdziwienie porucznika T. nazajutrz, gdy, przyszedłszy na strażnicę, dowiedział się, że zastępca komendanta cywilnego M. S. O., pan Sosnkowski,

uwolnił z aresztu kupcowę,

która miałał yle czasu, by ostrzedz personal kancelaryjny z ul. Piekarskiej o możliwej nieprzyjemności.

Porucznik Tychowski zaniechał wobec tego dalszych dochodzeń, co uważamy za błędne. Mając raz winną w ręce i wiedząc, co zaczyna, należało bezwzględnie poprowadzić sprawę do końca, chociażby się to miało skończyć dla pana radcy i jego personalu kancelaryjnego przeniesieniem w stan spoczynku do kamienicy przy ul. Batorego.

Falszerzy kart kontrolnych nie ma w mieście. Są tylko

stałe kradzieże w bursie kart kontrolnych,

o tem wiemy. Należy bezwarunkowo odkryć to gniazdo i rozpedzić na cztery wiatry, jeżeli nie osadzić w więzieniu.

Dodajemy, że pani Keller ma

wielkie wpływy u miarodajnych czynników.

Pani ta była już kilkakrotnie aresztowana pod zarzutem handlu kartkowego, lecz zawsze znalazł się „ktoś”, kto sprawę zatuzował, chroniąc nie tyle kupcowę, lecz „grubsze ryby”. Wiemy, że pani Keller osadzoną została w areszcie przy ul. Batorego, lecz wtedy na usługi „obrońców” stały dwa powozy do dyspozycji. Jeździli więc ci panowie tak długo, aż wkońcu po kilku godzinach odwieźli uwolnioną kupcowę do domu.

To dobrze było za czasów austriackich, lecz nie może mieć miejsca w Polsce.

Nowa afera magistracka.

Lwów, 21 czerwca.

Onegdaj aresztował porucznik Tychowski z dz. III-ciej M. S. O. właścicielkę sklepu rejonowego przy ul. Żółkiewskiej pod l. 48, panią Keller pod zarzutem uprawiania handlu kartkami dla kontroli spożywczej.

Porucznik Tychowski stwierdził, że kupcowa przechowywała w sklepie pakiet kart wraz z asygnatą.

Przyznała, że karty, że zakupiła u panny z biura kart chlebowych.

Nasza polityka zagraniczna.

(b) Mówiłem w poprzednim artykule, iż Rosja otoczona jest nie tylko przyjaciółmi (których nasza niedołężna dyplomacja nie potrafiła nam zachować), ale również i wrogami. Wybitną rolę pośród tych ostatnich odgrywa Rosja, której sąsiedztwo nakłada na nas pewne poważne obowiązki polityczne.

Rosja carska upadła przed 2 laty. Na jej miejsce zjawiała się Rosja dumńska, która ze swej strony zastąpiła została przez Rosję bolszewicką.

Dziś w ręku bolszewików jest jeszcze większa część państwa — prawdopodobnie przeszło 80 milionów mieszkańców, zaś poza nią istnieje Kołczak, który włada Sybirem po Wołgę, Denikin, rządzący między morzami Kaspijskim a Azowskim i Jukonem, który zasiadł na północy i południu od Petersburga.

Otóż w stosunku do nas te różne twory polityczne zachowują się dość zgodne. Bolszewicy, pod pretekstem wyzwolenia pracy, zagarniają Litwę i Białoruś, sięgają po Ukrainę i nie ulegają wątpliwości, że gdyby mieli siłę, poszliby pod Warszawę. Kołczak oraz jego satelici głoszą, że o losie dawnych prowincji państwa rosyjskiego rozstrzygać może tylko ogólnopolska Konstytuanta. Co prawda, robią oni wyjątek dla Polski, ale w granicach etnograficznych, to znaczy — dla 8 guberni Królestwa (z Galicyą zachodnią).

Jednym słowem: gdyby Rosja zwyciężyła, to w najlepszym razie mielibyśmy Polskę bez Wilna i Lwowa, bez nafty i kaimitu, bez dostępu do jakiegokolwiek rzeki, płynącej do morza Czarnego i bez 5—6 milionów Polaków, którzy zostaliby skazani na wynarodowienie, jeżeli nie na — wycięcie!

Potrzeba programu.

Jak temu zapobiedz?

Dotychczas dawała sobie radę z wrogiem nasza armia. Ale nie ludźmy się, że tak zawsze być musi. Anarchia skończy się kiedyś w Rosji, fabryki ruszą się, wojsko będzie dobrze wykarmione i stanie się dla nas groźnym. Przytem, Rosja posiada siłę przyciągającą dla chłopów ukraińskiego, gdyż daje mu ziemię. Jeżeli zatem chcemy skutecznie bronić się od Rosji, to powinniśmy być w jej słaby punkt. A tym jest jej centralizm. Rosja ma kilkusetletnie tradycje zaborczości i centralizmu i tego nie można pozbyć się w ciągu paru albo kilku lat — tembardziej, że i dzisiejsi władcy Rosji, bolszewicy, nie stoją bynajmniej na gruncie prawa narodów do niezależnego bytu.

Dla obrony od Rosji centralistycznej powinniśmy zatem postawić nasz program

federacji wolnych i niezależnych ludów.

Tylko bowiem w ten sposób możemy zjednać sobie narody, które dzielą nas od Rosji i zapobiedz temu, by one były naszymi wrogami.

Ten program jest dla nas koniecznością nawet dziś, gdy zwycięska armia polska, stworzona z niczego w ciągu kilku miesięcy przez Naczelnika Państwa, ob. Józefa Piłsudskiego — odsunęła od nas bezpośrednio niebezpieczeństwo. Ale tembardziej potrzebny był ten program przed pół rokiem, gdy rozpoczynała się konferencja pokojowa.

Europa zachodnia, czyli jej dyplomacja, opinia publiczna, prasa, klasa robotnicza — wiedziały o nas to, co przez 5 lat wojny mówiła o nas narodowa demokracja. Uważano nas zatem za naród o tendencjach imperyalistycznych, skrajnie antysemicki, nietolerancyjny. Nie wiedzieli wcale, czy przeciwko tym tendencjom istnieje w Polsce jakiś prąd i czy ma on wpływy. A brak wyraźnego, oficjalnego wypowiedzenia się w sprawie stosunku naszego do sąsiadów wschodnich, musiał te podejrzenia jeszcze utwierdzić.

Ba, niestety, nie brakło pozytywnych danych, z których można było wysnuć wniosek, iż jesteśmy imperyalistami. Przedstawicielem Polski przy pertraktacjach z Ukraińcami i z misją koalicyjną rozjemczą był poseł Skarbek, znany ze swych tendencji zaborczych. W Paryżu wydawane były mapy, zakreślające nasze dążenia. Otóż w ostatniej z nich (było ich aż cztery) do Polski włączona została znaczna część Podola rosyjskiego, pół Wołynia, część Białejrusi i cała Litwa etnograficzna, kraj najmniej polski z całej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej!

Oficjalnie nie mieliśmy żadnego programu i to wprawiało w zdumienie cudzoziemców. A nieoficjalnie, ale ze strony czynników rządowych, domagaliśmy się prowincji, w których Polaków było 5 proc.

Stąd wynikało, że i nasze słuszne żądania, jak Cieszyńskie, Prusy wschodnie, Śląsk Górny, traktowane były jako domaganie się cudzego.

A dodajmy do tego, że Czesi i nawet Litwini, mają za granicą doskonałe agencje, po mistrzowsku wyzyskujące ten nasz błąd. Dodajmy, że tam wogóle nie bardzo znają się na geografii, a sądzą nas według tego, że Czesi, Litwini, Ukraińcy, narody młode i demokratyczne — są naszymi wrogami.

Powtórzył się błąd, z którym nieraz nasza historia miała do czynienia: demokracja walczyła, a reakcja reprezentowała kraj i niszczyła owoce zwycięstw ludu!

I jeżeli teraz chcemy mieć politykę zagraniczną narodową, to zacznijmy od stworzenia programu tej polityki!

wany z całej awantury. Byłaby ta ożywiona i przyjemna zabawa trwała dalej, ale niepotrzebnie wybiegł, skuszony widokiem Magdy idącej przez dziedziniec.

Magda wprawdzie nie nosi pantofelków z pomponami, ale nosi fartuch, na którego jeden róg Ciucia ma swoje plany, dotąd jednak nieureczywistnione z powodu braku zębów, potrzebnych do oddarcia owego rózka. Przytem Magdę nie łatwo dogonić, bo chodzi prędko, co, jak sądzi Ciucia, nie jest wielką sztuką wobec tego, że Magda ma tylko dwie nogi. Rzecz jest o wiele więcej skomplikowana, gdy się ich ma aż cztery! Wtenczas jest kłopot z decyzją, którą naprzód postawić! Czasem już wszystko nieźle się ureguluje, gdy raptem, wypadnie ze względów uprzejmości towarzyskiej, pokrećć ogonkiem, przyczem traci się równowagę i... bęc na ziemię.

Tak właśnie stało się przed chwilą. A za nim Ciucia zdołał ustawić napowrót w pionowym kierunku swoją przysadkową figurkę, Magda znikła. Ciucia został sam na dziedzińcu, gdzie niema się z kim bawić.

Są jakieś kury, ale z nich niema pożytku. Gdy tylko spostrzeżę, że kudłata baryłka ku nim się toczy, — uciekają jak szalone.

Czasem przychodzi krowa i staje koło studni. Ale krowa jest bardzo wielka, prawdopodobnie głupia, a całkiem napewno zła. Raz Ciucia chciał pobawić się jej ogonem i w tym celu ciągnął go ku sobie, a krowa wymierzyła w niego róg i kto wie, co by się stało, gdyby

O likwidację Rady Szkolnej Krajowej.

Wniosek nagły

posła Smulikowskiego i towarzyszy o wezwanie do rządu, by przedłożył projekt ustroju i urzędzenia władz szkolnych i rozpoczął likwidację Rady Szkolnej Krajowej.

Szkolnictwo b. Galicji zostało formalnie przejęte przez Ministerstwo oświecenia, faktycznie zaś dawny stan rzeczy — urządzony pod zaborem i przy decydującym wpływie rządu austriackiego — pozostał niezmienny.

Poprzednia „c. k. Rada Szkolna Krajowa“ istnieje i działa, załatwiając niemal całość spraw, dotyczących szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. U progu odrodzenia państwowego kształtują szkolnictwo polskie nominaci

przez organa obcej państwowości ustanowieni,

a niektórzy z nich tacy, którzy większą część swego pracowitego żywota spędzili

na pielęgnowaniu uczuć dynastycznych wobec Habsburgów

i na tej podstawowej zasadzie osnuwali system wychowania szkolnego.

Nowy rok szkolny wkrótce się rozpocznie i zachodzi poważna obawa, że dotychczasowe urzędzenia szkolne, najściślej związane z administracją dawniejszych władz austriackich,

utrwalą się na dłuższy okres czasu ze szkodą dla młodzieży i szkolnictwa.

Jest przeto rzeczą nagłą rozpocząć organizowanie nowego ustroju szkolnego i likwidację dotychczasowego systemu przez zniesienie przedewszystkiem Rady Szkolnej Krajowej.

Z tych motywów Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd, by przedłożył bezzwłocznie projekt ustroju i urzędzeń polskich władz szkolnych.

Dnia 12 czerwca 1919.

(Wniosek powyższy Komisja oświatowa uchwalila i przyjdzie z nim na środowym posiedzeniu na plenum Sejmu. Referentem wyznaczono ks. Lutosławskiego. Red.).

Dzieci robotnicze na wieś!

JANINA ZAWADZKA.

Ciucia.

Na wielkim folwarcznym dziedzińcu, urozmaiconym studnią i kilkoma krzakami bzu, stoi obszerna, solidnie zbudowana psia buda. Obok tej budy widać na trawie coś leżącego, co zdaleka robi wrażenie wielkiego zarękawka.

Dopiero po zbliżeniu się można rozpoznać, że zarękawek ma coś w rodzaju głowy, w tej głowie zaś tkwi para oczu spoglądających na świat z bezkrytycznym zaufaniem.

Nie jest to zatem zarękawek, tylko mały, bardzo gruby i bardzo kudłaty pies.

Jest to wicegospodarz, a pod nieobecność mafny, nawet gospodarz wspaniałej budy.

Imienia oficjalnego narazie nie posiada. Nie jest ani lordem ani Cezarem, ani nawet rodzinnym Zagrajem. Cały dom obdarzający go niezmierną sympatią, nazywa go: Ciucia. Ciucia nigdy nie zastanawiał się, jak to z tem imieniem jest, — krowa była krową, dojąca ją Magda była Magdą, a on był Ciucia i dobrze.

Przed chwilą było wesoło i przyjemnie. Ciucia był w pokoju, w towarzystwie pana i pani, gdy gdzieś jest pani, to z nią razem najczęściej bywają pantofelki z pomponami i te właśnie pompony są bardzo zabawne. Kiedy się je chce odgryźć, — łaskoczą w nos, nie robiąc sobie nic z tego, że się na nie szczeka, pani wtenczas krzyczy i chowa pantofelki pod suknię, pan się śmieje, a Ciucia atakuje dalej, ogromnie urado-

nie interwencja Magdy.

Siedzi więc Ciucia sam pośród dziedzińca i nudzi się, — a gdy się nudzi, to mu się wydaje, że jest zły i szuka zaczepki z czem bądź.

Wtenczas nawet dla wiatru, który „poważa“ się powiać, sytuacja nie jest bezpieczną. Na szmer poruszanych gałęzi Ciucia robi strasznie groźną minę i przerażającym głosem szczeka: — Wau, wau...

Ale stąd wynika nowa awantura, — opodał rosnący łopuch zaczyna pokładać się po ziemi, Ciucia dość słusznie sądzi, że to ze śmiechu, napada więc na wroga i termosi nim nielitościwie, dopóki coś interesującego nie przykuje jego uwagi.

Na dziedzińcu wpuszczono stworzenie, jakiego Ciucia nigdy nie widział, to się łatwo zdarza w szóstym tygodniu życia.

Stworzenie jest jakieś dziwne.

Ciucia wie, że kury mają na sobie pióra, — jedną z nich, pociągnął raz, — tak mimochodem — kura z wraskiem uciekła, ale pióro zostawiła mu w pyszczku. Antypatyczna krowa ma na sobie włosy, nie takie długie, jedwabiste jak on i jego mama, ale zawsze — włosy to stworzenie zaś niema na sobie nic, albo prawie nic!

Jest krótko mówiąc, gołe!

Ciuci wydaje się to bardzo zabawne.

Po dłuższych obserwacjach, robionych z odegłości, odważa się wreszcie potoczyć bliżej zapytuje:

Szkolnictwo w Polsce.

NOWE SEMINARIA NAUCZYCIELSKIE W POLSCE. Rada ministrów na wniosek ministra oświaty zatwierdziła następujący program prac Sekcji szkolnictwa powszechnego i seminarjów nauczycielskich: 1) założenie 9 nowych seminarjów: w Mogielnicy, Łęczycy, Sandomierzu, Białymstoku, Pułtusku, Kamińsku lub Wolborzu, Suwałkach seminarja męskie; w Chełmie (męskie już istnieje) i Białymstoku seminarja żeńskie; upaństwowienie 9 seminarjów prywatnych: w Łodzi, Radomiu, Lublinie, Częstochowie, Siedliskach, Łodzi, Mińsku Mazowieckim, Płocku i Sandomierzu.

Z działalności Polskiej Rady robotniczej w Kołomyi.

(Korespondencja „Dziennika Ludowego“).

Kołomyja, w czerwcu.

Z ponurych mroków, jakie otaczały rządy ukraińskie w Kołomyi, wystrzela jasnym promieniem działalność Polskiej Rady robotniczej w tym mieście. Śmiało można powiedzieć, że sztandar polskości w Kołomyi dzierżyła P. R. R. W chwili, gdy srożył się bezprzykładny ucisk narodowościowy, gdy gnębiono każdy przejaw ducha polskiego, P. R. R. mimo trudnych istotnie warunków prowadziła swą pracę oświatową i społeczną. Zebrania, odczyty, wykłady i pogadanki były treścią i osnową tej pracy. Samych odczytów i wykładów na różne tematy urządzono ponad 30. Pracę tę kontynuowano dzięki nieustraszonej energii prezesa Rady tow. Jul. Łopatki, który nie dał się zrazić żadnymi szykanami ni prześladowaniami ze strony „władz“ ukraińskich. Dość powiedzieć, że tow. Łopatka był aresztowany i przetrzymywany w więzieniu trzykrotnie!

Wdzięczność rzesz robotniczych była mu nagrodą za te osobiste cierpienia i udrękę.

U schyłku już panowania „republiki“ ukraińskiej urządziła Rada robotnicza poranek muzyczny, na którym publiczność polska usłyszała poraz pierwszy od siedmiu miesięcy żywe słowo polskie. Referat znanego literata i dziennikarza p. Stan. Sierosławskiego, internowanego tu przez ukraińców, wygłoszony piękną dykcją przez p-nią Łopatkową, pod tytułem „Sztuka a narodowość“, stanowił zagajenie poranku, poczem nastąpiły koncertowe produkcje zespołu muzycznego, doskonale zgranego i solo skrzypcowe młodego, utalentowanego skrzypka p. Wimmera. Sala „Gwiazdy“ była przepelniona, a oklaskom nie było końca.

Jak się w Krakowie biorą do walki z lichwą i paskarstwem?

Biura rozdzielcze aprowizacyjne pod kontrolą ludności. — Obniżenie cen do poziomu ich z r. 1915. — Przeciw handlu pokątnemu.

Nacz. Komenda Straży obywatelskiej w Krakowie wystosowała do prezydium magistratu następujący memoriał w sprawie walki z lichwą żywnościową i paskarstwem:

Ze względu na rozpasanie się najdzikszego gatunku zbrodni ludzkiej — niesłychanej lichwy i zdzierstwa ogólnego, które doprowadziły ludność do rabunkowej grabieży i ze względu na to, że podczas służby Straży obywatelskiej w czasie rozruchów ludności występowała wrogo przeciw nam, twierdząc, że my bronimy paskarzy łącznie z magistratem — zmuszeni jesteśmy, po przyjęciu do przekonania, że stan taki wywołać musi dalsze groźne rozruchy krzywdzonych mas, odnieść się do Szanownej Reprezentacji naszego miasta z tem, aby:

1) oddano natychmiast pod kontrolę Straży obywatelskiej i innych czynników obywatelskich wszystkie biura rozdzielcze w Krakowie;

2) zezwolenie Straży obywatelskiej i innym czynnikom obywatelskim na stałą kontrolę wszystkich biur aprowizacyjnych magistratu i o tem powiadomiono prasę;

3) aby wydano zaraz odezwę, wzywającą wszystkich kupców do bezzwłocznego obniżenia istniejących anormalnych cen towarów i robocizny rzemieślniczej do poziomu cen z roku 1915 z dodatkiem sprawiedliwej podwyżki drożyznianej.

4) aby ogłoszono, że każdy kupiec etc., dopuszczający się lichwy, utraci natychmiast kartę przemysłową, a towar jego zostanie skonfiskowany i sprzedany, dalej

5) aby ogłoszono, że kupcom i przemysłowcom wolno jest kupować jedynie u producentów i gro-sistów za fakturami, a każda osoba, zajmująca się pośrednictwem, uważana będzie za paskarza i natychmiast aresztowana;

6) w sklepach wolno jest jedynie te towary

sprzedawać, na które opieka karta przemysłowa, gwarantem zaś i przekupniom nie wolno sprzedawać tych towarów, których wieść dostarcza mięsni, t. j. nabiału, jarzyn i drobiu, z wyjątkiem tych sklepów i tych przekupniów, które dostaną specjalne pozwolenie magistratu i sprzedaż tych towarów poddadzą kontroli Straży obywatelskiej;

7) Magistrat wyda za ewentualnem porozumieniem z Delegaturą Rządu cennik cen zredukowanych dla towarów i robocizny;

8) odnośnie do hoteli wyda magistrat rozporządzenie, że osoby przejezdne mogą zajmować pokoje najdłużej przez 4 dni, o ile przybyły w ważnych interesach, inne zaś najdłużej 36 godzin. Gospodarkę hotelową kontrolować będą komendanci Straży obyw. Przekroczenie w tym kierunku narazi właściciela na utratę uprawnienia prowadzenia hotelu. Przyczem wyda magistrat cennik w porozumieniu z Komitetem lichwy i towarzystwem hotelarzy, którego przekroczenie spowoduje natychmiastowe aresztowanie właściciela hotelu.

Tak wreszcie samorzutnie, nie licząc na zawołanie zawsze opiekę władz, zabiera się udręczona ludność Krakowa do organizowania samoobrony przed zbrodniczą mafią paskarzy. U nas, we Lwowie, gdzie stosunki aprowizacyjne są o wiele gorsze, niż w Krakowie, paskarstwo szerzy się jeszcze w potworniejszy sposób. Tutaj władze udają tak samo bezsilność wobec orgii wyzysku, lecz niestety wśród ludności nie może się znaleźć inicjatywa, która by zorganizowała akcję obronną. Czy nie zaskarbiłyby sobie wielkiej wdzięczności jednostki, któreby podjęły się skupienia ogółu pod hasłem tępienia hydry paskarstwa? A że apel rzucony znalazłby szeroki odzew — to pewna. Dobrej woli, nikt w to nie wątpi, jest dużo, chodzi tylko o silną wolę, o energię.

Dalszym etapem działalności P. R. R. było założenie kooperatywy robotniczej, która już w początkach swego istnienia liczy 4000 głów i rozwija się bardzo dobrze. Tow. Łopatka robi usilne starania o uzyskanie dla kooperatywy robotniczej pomocy z Polski, gdyż nasi sprzymierzeńcy zupełnie o ludność nie dbają.

Starania Rady celem założenia pisma p. t. „Wolne Słowo“ spełży na niczem, a pp. ukraińcy mieli jeszcze na tyle czelności, że papier przeznaczony dla pisma robotniczego skonfiskowali na swoje wydawnictwa.

W stosunku do ukraińców Rada nie zajmo-

wała stanowiska bezwzględnie szowinistycznego, nie spuszczała jednak z oka sprawy narodowej. To stanowisko Rady było wyrazem przekonania jej członków bez względu, na to, że taki punkt widzenia nie zawsze podobał się naszym „patentowanym“ patryotom z pod znaku N. D.

Wybitny udział w pracy P. R. R. brali kolejarze-Polacy. Na podniesienie zasługuje praca ob. urz. T. Ostapowicza i robot. tow. Szyszk. Równorzędnie z P. R. R. pracuje Uniwersytet ludowy, który rozporządza już wcale zasobną biblioteką, dostarczającą swym członkom zdrowej i pięknej lektury. M.

— Ty jesteś, — co?

Stworzenie podnosi nos do góry i z godnością odpowiada:

— Ja jestem świnia.

— Świnia!

Ciucia jest zdumiony.

— Jak to można być świnia!

— Chruń — burknęła na to świnia i poszła dalej przetrzącać trawę na dziedzińcu. Snać zdumienie Ciuci wytlumaczyła sobie w sposób dla siebie obraźliwy. Czasem okoliczności wyrobią w kimś taką podejrzliwość.

Ciucia tymczasem siada na trawie i zamyśla się głęboko.

Oczywiście, że nic w świecie nie chciał o-brazić nowego towarzysza, tylko zadziwił się, że oto przed nim stoi świnia, postać znana mu dotąd jedynie z imienia.

Po dłuższej chwili rozmyślań, Ciucia dochodzi do przekonania, że świnia jest osobistością wcale znaczną.

— Bo na przykład, — gdy nową kurę wpuszczano na dziedzińiec, nikt się nią nie myślał zajmować, — wpuszczono i koniec, tylko ten krzykliwy kogut gonił ją oglądać. A z świnia było inaczej, — gdy ją przyprowadzono, zaraz wybiegła pani, kucharka, Magda, Wojtek, oglądali ją ze wszystkich stron, poklepywali, chcąc się jej widocznie przypodobać, a nawet pan wyjrzał przez okno.

Mądry Ciucia też sobie dobrze przypomina, że właśnie wczoraj, kiedy Wojtek poszedł po coś za Magdą do kramarni, to Magda pochwili-

zaczęła krzyczeć:

— Idziesz sobie stąd, ty świnio jednia!

W głosie Magdy wcale nie czuć było gniewu, choć krzyczała bardzo głośno, a nawet rzuciła za Wojtkiem polanem, kiedy już wybiegł na dziedzińiec, a po Wojtku widać było doskonale żywe zadowolenie i nawet dumę, — co wszystko dowodzi, że sama nazwa „świnia“ nie co bądź oznacza.

Ciucia postanawia co rychlej zatrzeć złe wrażenie, jakie sprawił na świnia.

Przychodzi to łatwo, gdyż prosiak jest znatury pocziwy i łatwy w stosunkach. Po paru chwilach wzajemnej obserwacji, w czasie której Ciucia stara się jaknajuprzejmiej myrdać ogonkiem, prosiak zapytuje:

— A ty właściwie co jesteś?

— Ja jestem Ciucia — brzmi rekomendacja.

— Ciucia? to niby mały pies?

— A tak, właśnie, mały pies — zapewnia ciucia, — nigdy mu na myśl nie przyszło, że właściwie jest psem.

— Co ty umiesz? — pyta dalej prosiak.

Ciucia jest zażenowany tem pytaniem.

— Gonić się umiesz?

— Umieć! — wrzeszczy Ciucia radośnie,

nie myśląc, że kłamie jak z nut.

Prosiak na to zakręca ogon z fantazją i goni naprzód co siłą, a za nim Ciucia toczy się, jak może, najprędzej.

Czy bieg ten odbywa się według wszelkich reguł sportu, nie wiadomo na pewne, ale możliwe; prosiak uparcie twierdzi, że się na

tem zna, bo jest anglikiem.

To nie ulega wątpliwości, to hałas, towarzyszący tej zabawie, prosiak kwiczy na ochotę, Ciucia mu wtóruje szczekaniem, w następstwie wszyscy wybiegają przed dom, patrząc co się dzieje.

Obaj sportsmeni są dumni z wywołanego efektu.

Taki jest początek przyjaźni Ciuci z prosiakiem.

Odtąd stanowią nierozłączną parę. Spią razem, razem jedzą, bawią się razem wreszcie odbywają naukowe studia na śmieciisku. Stamtąd ciekawsze okazy naprzykład, zwłoki starych kaloszy, pantofli, resztki kapeluszy, wynoszą dla dalszych badań na środek dziedzińca. Następnie osobiście dokonują na tych interesujących przedmiotach sekcji, przez rozdzieranie ich na możliwie największą ilość części. Naukowe te doświadczenia nie bardzo podobają się Wojtkowi, mającemu obowiązek zamiętania dziedzińca. — Trudno! nie każdy może zrozumieć tych, którzy pragną wiedzy.

Przyjaźń, zawiązana w wieku dziecięcym, trwała nieprzerwanie i byłaby trwała do dziś, — gdyby nie to, że świnia doła ma prędko i zawsze jednaki koniec.

Koniec ten wiele bólu sprawił osieroczonemu przyjacielowi, — popłakiwała też za ulubionym wycowankiem i Magda, a oboje wlepiali tęskny wzrok w piętrzące się po kuchni, apetytne szczątki drogiego nieboszczyka.

Do wojny z Niemcami nie przyjdzie.

Zdanie generała Hallera.

KRAKOW. 21 czerwca, noc. „Dziennik Polski“ zamieszcza wywiad z gen. Hallerem, który oświadczył, że, jego zdaniem,

do wojny z Niemcami nie przyjdzie,

gdyż wojna ta nie leży w interesie Niemców, a pograżyłaby w ruinę ich przemysł. Mimo to Niemcy niewątpliwie targować się będą jeszcze dalej i nawet wynajdywać będą tysiączne trudności, ale

ostatecznie oddadzą Śląsk,

bo chociaż oddadzą teren, to jednak pozostaną w ich rękach fabryki śląskie i te będą stanowiły ciągle niemieckie machinacje w Polsce. Niemcy będą się starali opanować nas ekonomicznie, i na tem polu toczyć z nami walkę.

Dalej wyraził gen. Haller przekonanie, że, w razie ewentualnej wojny z Niemcami,

koalicyja nie pozostawiłaby nas, lecz dałaby nam wydatną pomoc,

a to jest znowu przeciwne interesowi niemieckiemu, gdyż Niemcy pragnęliby nas odciąć od Europy. Niemcy chcą u nas stworzyć trudności wewnętrzne, a przede wszystkim

odciągnąć nasze wojska z frontu bolszewickiego

i osłabić ten front przez zgrupowanie wojsk na Śląsku, dalej pragną oni wywołać zamieszki u nas w kraju, do czego posługują się skomplikowanym aparatem agentów, odezw, broszur i t. d. Przez zgrupowanie wojsk na Śląsku chcą Niemcy wyrzucić presję na koalicyję na naszą niekorzyść, czego rezultatem zarządzanie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Armia koalicyji gotowa do marszu w głąb Niemiec.

KRAKOW. 21 czerwca, noc. (Pat.). (Radio z Lyonu). Korespondent dziennika „Matin“ donosi z Mouguncyi, że wielkie przygotowania do pochodu wojsk w głąb Niemiec są już ukończone. Od trzech dni i trzech nocy przewalają się tam wszelkie gatunki broni i wszystkie armie koncentrują się wedle wydanych zarządzeń. Automo-

bile z karabinami maszynowymi, kawaleria, lekka i ciężka artyleria, — wszystko już jest na miejscu. Korespondent zwiedził odcinki koło Schwalbach, gdzie widział artylerię stojącą już na pozycyi, kawaleria jest w pełnym toku przygotowania, żuawi, strzelcy senegalscy i Algierczycy są w pogotowiu.

Pogrom na Słowacyzynie nie otrzeźwił Czechów

W artykule „O Cieszyn i Raciborz“ pisze organ czeski „Venkov“: „Zgoda z Polakami będzie dopiero wtedy możliwa, jeżeli uznają oni nasze żądania. Cały świat polityczny wie o tem, że Śląsk Cieszyński od 600 lat jest częścią składową naszego państwa (istniejącego dopiero od 8 miesięcy! Przyp. Red.) i że jest dla naszego gospodarczego rozwoju niezbędny. Wobec polskich gróźb, że Polacy wypędzą nas za Odrę i Ostrawicę oświadczamy, że jesteśmy gotowi bronić Śląska Cieszyńskiego nawet orężem. Nasza republika nie może istnieć bez rewiru węglowego na Śląsku Cieszyńskim ani bez kolei kościsko-bogumińskiej. Polacy zaproponowali głosowanie ludowe na Śląsku Cieszyńskim, aby wzbudzić wrażenie, że mają tam większość. My nie boimy się plebiscytu, jednakowoż

odrzucaamy głosowanie ludowe z zasadniczych względów.

Nie możemy dopuścić do powątpiewania o naszych pretensjach do ziem, które są naszymi... Rozbite wojska czeskie, uciekające ze Słowacyzny przed Madziarami jak stado owiec, militarna klęska, zadana przez armię drobnego państwa, znajdujące się równocześnie w wojnie z Rumunami, Serbami, Francuzami i zmuszonego bronić się przeciw wewnętrznemu wrogowi, hańba tchórzostwa, jakim się splamił żołnierz czeski — to wszystko nie może przywieść jeszcze do upamiętania aneksjonistów czeskich. Zwłaszcza naiwno-perfidnie bronią oświadczenia o odrzucaniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, nie z obawy o wynik, lecz z względów zasadniczych!“

Przesilenie w Czechach.

PRAGA, 21, noc. (Pat.). „Narodni Politika“ donoszą, że wczoraj toczyły się dalsze obrady nad rozwiązaniem przesilenia rządowego. Obradom przewodniczył Masaryk, którego życzeniem jest utrzymanie systemu koalicyjnego w rządzie. Przesilenie będzie załatwione w czasie najbliższym, prawdopodobnie już po przedyskutowaniu budżetu państwo-

wego. Ponieważ ważne sprawy, jak konstytucja, ordynacja wyborcza, kwestya językowa i załatwienie niemieckich kwestyi spornych są na porządku dziennym, potrzebny jest stały rząd oraz Zgromadzenie narodowe. W obradach brał udział również p. Tusar, który przybył z Wiednia do Pragi.

Czesi o armii węgierskiej.

MOR. OSTRAWA, 21 czerwca, noc. (Pat.). Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia, że gotowość Beli Kuhna do zastanowienia kroków nieprzyjacielskich przeciwko Czechom jest fałszywą, gdyż przeciwnie, madziarski sztab generalny nietylko ofensywy nie zastanowił, ale zgromadził jeszcze wielkie siły zbrojne, któremi rozporządza, aby dokonać przełamania linii kolejowej. Do tego celu uzbrojono pięć armii. Pierwszą armią dowodzi pełnomocnik ludowy

i szef sztabu generalnego Politovsky, drugą armią pełnomocnik ludowy Pogany; trzecią pełnomocnik ludowy Landler i szef sztabu gener. pułkownik Julien, czwartą armią dowodzi pełnomocnik ludowy Hausbruck, piątą pełnomocnik ludowy Siebler. Główna kwatera znajduje się w Zjadłowie. Naczelnym komendantem całej armii jest minister Böhm i szef sztabu gener. pułkownik Strumpfeld. Celem operacyi madziarskiej jest zawiadnięcie albo przynajmniej

przerwanie linii kolejowej Preszburg - Bogumín. Zamiarem Beli Kuhna jest przedewszystkiem przerwanie połączenia koalicyi z Polską. Koalicyja postara się zamiast tego sparaliżować wszelkimi środkami.

Komunikat czeski.

PRAGA. 21 czerwca, noc. (Pat.). Czeskie b. prasowe podaje następujący komunikat ze Słowacyzny: Wczoraj podjęli Węgrzy ponownie ataki na większej części frontu.

Grupa gen. Henoque'a: Mimo wysiłków nieprzyjacielskich w różnych miejscach frontu, sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Mittelhausena: Na wschód od Komorna monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały nasze stanowiska. Popierany silnie artylerją, atakował nieprzyjaciół w gwałtowny sposób Nowe Zamki oraz miasta nad Nitry. Pod wieczór udało się Madziarom przejść przez rzekę. W kontrataku przepędziliśmy ich znowu na drugi brzeg i zadaliśmy im dotkliwą klęskę. Między Bakahany a Gyetwa skoncentrował nieprzyjaciół nowe posiłki.

Apropowizacya miasta.

Scherr, Kazimierzowska 15, masła 36 kg.; sera 97 kg.

SPRZEDAŻ OPALU. Od dnia 21 czerwca 1919 odbywać się będzie sprzedaż drzewa opałowego w następujących miejscach i ilościach kg.:

Biuro węglowe Thoma, Janowska 60, 10.000 kg.; Kaller, Czarna, 3.600 kg.; Scharf, Bajki 37, 47.351; M. Katz, Łozińskiego 5, 12.300; G. Gerstler, Lwia 5, 11.470; Lisińska, Zielona 47, 7.740; Rosenblum, Łyczakowska 37, 9.200; M. Kurtzer, Słoneczna 5, 14.720; Rothmann, Jachowicza 17, 18.560; Segal, Janowska 48, 15.100; Zucker, Jabłonowskich 38, 11.810; Lember, Chocimska 17, 39.010; Oster, Żółkiewska 101, 8.900; Wurm, Kazimierzowska 14, 25.270; Zimmermann, Rzeźnia 15; Mandel, Żółkiewska 101; Mojżesz Handel, Żółkiewska 101, 21.510.

Dozorcy domów we Lwowie.

Położenie dozorców domów we Lwowie nigdy nie było do pozazdroszczenia, w czasie wojny jeszcze się pogorszyło.

Mieszkanie dozorców pozostało, jak dawniej, norą, w której duszą się całe rodziny, aby żyć, musi dozorca szukać sobie zarobku, a nadto pełnić obowiązki, które na niego władze w czasie wojny nałożyły.

Ten stan dłużej istnieć nie może, funkcje i obowiązki dozorców muszą być dokładnie określone, dozorca musi od właściciela domu otrzymać mieszkanie, nadające się na siedzibę ludzką, dozorca musi też od kamienicznika otrzymać takie wynagrodzenie, aby mógł żyć.

Jedną z największych bolączek naszego miasta jest utrzymanie czystości na ulicach i uprzątnię śmieci, w których poprostu dusi się całe miasto.

Ale nie wystarczy zważyć odpowiedzialności i obowiązków na samych dozorcach domów, bo skończy się wszystko na szykanach i rozgoryczeniu, a miasto pozostanie brudne.

Zarząd miasta musi podjąć się uregulowania stanowiska dozorców i zmusić kamieniczników, aby dozorców płacili tyle, żeby im to wystarczało na życie. Skoro dozorca nie będzie musiał szukać zarobku innego, a cały swój czas będzie mógł poświęcić kamienicy, wtedy miasto będzie czyste.

Niema jednego dozorców w naszym mieście, któryby nie chciał podjąć się utrzymania czystości nie tylko w kamienicy, ale i przed nią, musi jednak mieć środki do życia. Śmieci nie będą w mieście, gdy miasto przystąpi do ustawowego uregulowania tej sprawy, nie może się to jednak stać kosztem najbiedniejszych, t. j. dozorców.

„CHIMERA“ od wtorku 17 czerwca i w dni następne nowe arcydz. paryskiej wytwórni „Eclipse“

Zuzanna Grandais

znakomita artystka francuska w sens. obrazie dramatycznym

ZIRELLA

5 CZĘŚCI. — Nadto zdjęcie z natury

Flotyli torpedowców koalicyjnych.

Nowy rząd w Niemczech. Socyalista (z większości) Müller prezydentem.

Większość gabinetu za przyjęciem traktatu. Scheidemann ustąpił. Centrowiec Erzberger „największym lajdakiem“.

Socyalista Müller premierem.

BERLIN. 21 czerwca, noc. (Pat.). „Lok. Anz.“ donosi w dzisiejszym wydaniu wieczornem, że poseł obozu socjalistów większości, Herman Müller, upoważniony został do ukonstytuowania nowego gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet będzie parlamentarny.

Większość gabinetu za przyjęciem traktatu.

BERLIN. 21 czerwca, noc. (Pat.). Na posiedzeniu gabinetu w Weimarze większość ministrów wypowiedziała się przeciw przyjęciu warunków ententy. Natomiast ministrowie wirtemberscy i część ministrów bawarskich była za podpisaniem. Ministrowie sascy byli temu przeciwni.

W decydującej godzinie.

PARYŻ. 21 czerwca, noc. (Pat.). (Hawas). „Temps“ donosi, że pod naciskiem delegacji pokojowej niemieckiej, która powróciła z Wersalu, gabinet oświadczył się przeciwko traktatowi, jednakże kilku ministrów a zwłaszcza Erzberger i Noske głosowali za przyjęciem warunków pokojowych. Według ogólnych zapewnień nowy gabinet, w którym przewodnią rolę odgrywać będą Erzberger i Noske, oprze się o większość, złożoną z centrum katolickiego socjalistów większości i niezawisłych posłów bezpartyjnych.

Erzberger żąda jednak od ententy dwóch zmian w traktacie, a mianowicie pierwszą z nich dotyczyć będzie artykułu 231 w tym duchu, aby uwzględniono wrażliwość Niemiec w kwestii odpowiedzialności za wojnę, druga zaś zmiana polegać ma na rezygnacji z pociągnięcia Wilhelma do odpowiedzialności.

Koniec gabinetu Scheidemanna.

BERLIN. 21 czerwca, noc. (Pat.). W nocy z czwartku na piątek gabinet na posiedzeniu nocnym zdecydował się ustąpić po dłuższych naradach z przewodcami stronnictw większości i członkami delegacji pokojowej. Członkowie rządu wyrazili gotowość prowadzenia agend aż do zamianowania nowego gabinetu. Powołani do premiera rzeczoznawcy finansowi i gospodarczy, którzy brali udział w naradach wersalskich, poczęli szczegółowe badanie odpowiedzi ententy i doszli do przekonania, że ententa nie wiele zmieniła w traktacie. Ci rzeczoznawcy są zdania, że traktatu przyjąć nie można, gdyż to doprowadziłoby Niemców do ruiny, i dlatego radzą pokoju nie podpisywać.

Niezawisli za podpisaniem.

PARYŻ. 21 czerwca, noc. (Pat.). „Temps“ donosi z Berlina, że socjaliści niezawisli ogłoszą proklamację, wzywającą rząd do podpisania traktatu w jego obecnym brzmieniu. Równocześnie w proklamacji tej zaznaczą, że ich nie spotyka odpowiedzialność za ciężkie następstwa, wynikające z traktatu.

Centrowiec Erzberger — „największym lajdakiem“.

BERLIN. (Pat.). „Berl. Neueste Nachr.“ pisze, że centrowcy i socjaliści większości wspólnymi siłami zmusili gabinet do ustąpienia. Dziennik zauważa: największy lajdak w wolnym państwie Erzberger czyni wszystko, aby wysunąć się na pierwszy plan.

Szwajcarya w obronie swych granic.

KRAKÓW, 21 czerwca, noc. (Pat.). (Radio z Lyonu). Relacje szwajcarskie zwracają uwagę na termin, wyznaczony Niemcom przez sojuszników. Jakkolwiek będzie rozwiązanie, możliwe jest, że wybuchną w Niemczech rozruchy i że można się obawiać, że oddziałają one na Szwajcaryę. Niebezpieczeństwo to istniałoby w takim razie, gdyby wielkie masy z Niemiec przeszły do Szwajcaryi. Aby tego uniknąć, rada federacyjna uważa za swój obowiązek wzmocnić ochronę granic frontu północnego, wskutek czego pewna liczba wojsk została tak uruchomiona. Rada federacyjna, mając nadzieję, że mobilizacja ta będzie tylko krótko trwała, nakazała równocześnie rozpuszczenie wojsk, gdy pozwolą na to okoliczności.

go uniknąć, rada federacyjna uważa za swój obowiązek wzmocnić ochronę granic frontu północnego, wskutek czego pewna liczba wojsk została tak uruchomiona. Rada federacyjna, mając nadzieję, że mobilizacja ta będzie tylko krótko trwała, nakazała równocześnie rozpuszczenie wojsk, gdy pozwolą na to okoliczności.

Już nadeszły oczekiwane materiały latnie z zagranicy w olbrzymim wyborze do firmy

ANTONIEGO JAWIERY

Lwów, ulica Halicka 10. 538-3

Ceny o połowę niższe jak przedtem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę, 22 br. o 3 popoł. „Zazdrość“ sztuka w 4 akt. Arcybyszewa.
W niedzielę 22 czerwca o 7 wiecz. „Róża Stambulu“ operetka w 3 akt. Leona Falla.
W poniedziałek, 23 czerwca o 7 wiecz. „Hrabina“, opera w 3 aktach St. Moniuszki. Czwarty i ostatni występ Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej, primadony opery warszawskiej.

We wtorek, 24 br. o 7 wiecz. poraz pierwszy nowość „Wesoły astronom“ operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

We środę, 25 czerwca o 7 wiecz. „Zemsta“, kom. w 4 aktach (5 odsłonach) A. Fredry.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, 22 br. o 4 popoł. „Idealny lokator“ rzecz W. Perzyńskiego, „Worow“ tapownik operetka z rosyjskiego, „Podróż poślubna“ farsa z francusk.

W niedzielę, 22 czerwca o 6-30 wiecz. „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Soupego, „Obróńca honoru“, rzecz W. Perzyńskiego, „Emancypantka“, operetka Albiniego.

W poniedziałek, 23 br. o 7-30 wiecz. „Dobrana para“ transformacja, „Wujaszek w zalotach“ farsa z franc. „Listonosz“ farsa z franc., „Panna z magazynu“ wodewil z tańcami.

„CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Aktualny duet ludowy ze śpiewami i tańcami: „Maciek i Kaśka“ (Anda Kitschman-Kaliciński) i „Krótkowidz“ czyli „Okropnie wdepnął“, szkic w jednej odsłonie (Michałowski-Windheim), nadto najnowsze numery solowe z udziałem całego zespołu. Bilety wcześniej w sklepie WPani Schayerowej, pl. Maryacki 6. Początek o godzinie 7-15 wieczorem.

NIEPRZYJĘCIE REMUNERACYI. Przyszła przez

rząd polski kolejarzom lwowskim remuneracja w kwocie 150.000 koron, powinna naszym zdaniem być w całości przeznaczona na rzecz sierót i wdów po poległych w walkach o Lwów kolejarzach, zamiast

ja niesprawiedliwie między personal rozdzielą. — Przyznanej nam remuneracji, jako członkiem Tymczasowego Komitetu kolejowego, który po upadku Austrii administrację kolejową ujął w swoje ręce i w najtrudniejszych warunkach ją zorganizował, — nie przyjmujemy. — Andrzej Schindler, Leopold Lang.

POGRZEB BOHATERA. Podporucznik sanitarny W. P. Lech Gluziński, medyk, z oddziału szefa sanit. B. Węgrzynowskiego, syn znanego internisty prof. uniw. Gluzińskiego, zginął w grudniu ub. roku podczas walk pod Dawidowem.

W niedawnym czasie grób młodego bohatera odszukano i zwłoki po ekshumacji przywieziono do kaplicy przy szpitalu na Technice. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 czerwca, o godzinie 3 popoł. na cmentarzu Łyczakowski.

Cześć Jego pamięci!

SZCZEPNIENIE OSPY. Fizykat zwraca uwagę, że szczepienie ospy w bieżącym roku zostało zarządzone jako ogólny przymus: narażają się na kary rodzice nieszczepionych dzieci (nawet dzieci poniżej jednego roku życia) i narażają się na kary osoby dorosłe, dotychczas nieszczepione. Dzieci niezaszczepione po raz drugi w siódmym roku życia, nie zostaną przyjęte do żadnej szkoły. Obecnie można za darmo szczepić się bezpłatnie u pp. lekarzy miejskich w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godz. 5-tej po południu w domach ul. Zielona 8, Poliklinika ul. Lindego, w ambulatorium szpitala żydowskiego, ul. Zamarstynowska 48, w szkole pl. Gołuchowskich 1. 9, ul. Łyczakowska 101, ul. Rutowskiego 1. 23 i ul. L. Sapiehy 1. 30. Ze względu na znaczny przypływ obcych do miasta szczepienie ospy obecnie jest szczególnie potrzebnym.

TYFUS PLAMISTY A NAPŁYW OBCYCH. Napływ obcych do miasta przedstawia szczególne niebezpieczeństwo rozwelezenia tyfusu plamistego wśród mieszkańców Lwowa. Dotychczas pojawiły się tylko nader nieliczne odosobnione wypadki tej choroby w mieście. Fizykat przestrzega przed przyjmowaniem do mieszkania osób obcych, zwłaszcza przybyłych ze wschodnich powiatów przedtem, nim zostaną dokładnie z pasorzytów (wszy) oczyszczone. Szczególnie niebezpieczeństwo stanowią wszy w ubraniach, gdyż ukąszenie wszy ubranowej, która ssala krew chorego na tyfus plamisty, zaszczepia tę chorobę. Każda osoba, która zgłosi się do biura fizykatu (Ratusz I. p.) w godzinach przedpołudniowych, może tam otrzymać bilet na bezpłatną kąpiel i na oczyszczenie ubrania. Tam również może poddać się bezpłatnemu zbadaniu każda osoba, która ma powód do obawy, czy nie uległa zarażeniu tyfusem plamistym np. podczas jazdy i t. p.

Z CZYTELNI ROLNICZEJ. W poniedziałek dnia 23 br. o godz. 5-30 w lokalu Czytelni Hotel George'a I. p., wygłosi p. dr. Tadeusz Kopczyński odczyt na temat „O odszkodowaniach wojennych“. Goście mile widziani. — Prezes: A. Dąbski w. r., Za sekretarza: Z. Jarochoński w. r.

OKRĘGOWA KOMENDA UZUPEŁNIEN: LWÓW. poszukuje zdemobilizowanych, obznajomionych z czynnościami kancelaryjnymi w Komendach Uzupełnień i ewidencji podoficerów. Zgłoszenia osobiste w Okręgowej Komendzie Uzupełnień we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3, I. p.

WŁAMANIE do magazynu K. B. K. Pan Mieczysław Postępski, kierownik magazynów K. B. K. donosi, że nieznani sprawcy włamali się nocą do magazynu przy ul. Zygmuntońskiej 15 i skradli kilkadziesiąt par obuwia.

Szkoda będzie ustalona po obliczeniu ilości skradzionych bucików.

KLATWA „Hejrem“ i papierosy. Aron Orner pomimo surowego zakazu niebrania więcej jak 30 hal. za papieros, sprzedawał po ulicach miasta robione papierosy po 1.20 hal. za sztukę.

Na inspekcji policji przypominano mu „Hejrem“ i jego takse, poczem puszczono go wolno.

Z DNIA I NOCY. Pani W. Baczyńskiej, żonie majora W. P. skradziono po rozbiciu drzwi z piwnicy przy ul. Ochronek pod l. 11 a, większą ilość

Kino teatr „Fatamorgana“, plac Maryacki 10 wyświetla obecnie sensacyjny romans salonowy z życia najwyższych sfer w 3 akt. p. i. oraz wspaniałą i wesołą komedię w 4 aktach pod tyt:

Sprzedana miłość : „Zakład o szampana“ :
W głównej roli Marya Olska

kartofli i węgla.

Pani Katarzynie Bufanowej skradziono ze sklepu przy ul. Ossolińskich pod l. 14 dwie bańki, zawierające 55 litrów spirytusu denaturowanego.

Panu Ignacemu Trojnarowi, ślusarzowi kolejowemu, skradziono w drodze z Mościsk do Lwowa książeczkę wojskową, 2000 koron i różne legitymacje.

Pan H. Pencakowi skradziono z mieszkania przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 7 garderobę, wartości 1000 koron.

NA SWIECIE NIC NIE ZGINIE. Za przepadek uważał p. Elias Goteles swe rzeczy, które mu zrabowano w listopadzie ub. r. przy pl. Strzeleckim pod l. 15. Wielkie też było jego zdziwienie, gdy niektóre rzeczy ze swej garderoby poznał w sklepie p. S. Sontagowej przy ul. Bożniczej 20, a swej dobrej znajomej. Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że garderoba ta zmieniła już cały szereg właścicieli i po paskarskich cenach zakupiona ugłęzła w wymienionym sklepie. Pan Goteles obecnie ma wszelkie nadzieje, że odszuka i resztę swych straconych rzeczy.

ZGUBY. Jan Bartel, kierownik szkoły, zgubił podczas spaceru w mieście portfel, zawierający 1014 koron.

P. Z. Tuziakówna, buchalterka, zgubiła w wozie tramwajowym L D torebkę z portfelem, zawierającym 1500 koron, własność p. Boldiniego.

PODZIĘKOWANIE. Przeznaczemu ks. prof. Tumpachowi i ks. dr. Paluchowi, wszystkim p. kolejarzom, oraz wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie śp. Jana Jakimichy, — stroskana żona wraz z rodziną składa serdeczne: „Bóg zapłać!“

429—1

Kronika polityczna.

RZĄD NORWESKI UZNAŁ POLSKĘ. Odnosne pismo wysłał do prezydenta ministrów Paderewskiego.

KONGRES POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO (Piastowców) odbędzie się w dzień 29 czerwca w Warszawie.

Jakie urodzaje będą w roku bieżącym.

Urodzaje zapowiadają się bardzo pomyślnie. Deszczowy maj wpłynął znakomicie na wzrost zbóż, co w najwyższym stopniu widocznym jest na glebach piaszczystych. Ponieważ większa część ziemi uprawnej w Polsce jest licha, piaszczysta, przeto urodzaje tegoroczne mają olbrzymie znaczenie gospodarcze i finansowe dla młodego państwa — gospodarczo dlatego, ponieważ da się rozwiązać pomyślnie kwestya wyżywienia dostatecznego ludności własnymi siłami — finansowo, ponieważ, nie sprowadzając produktów żywnościowych z zagranicy, a mogąc eksportować drzewo, naftę, itd., będziemy mogli przez to wypłynąć dodatnio na kurs zagraniczny polskiego pieniądza.

Również szczęśliwie zapowiada się urodzaj ziemniaków. I tu decydującą okolicznością jest to, że deszcze wpłynęły nadzwyczaj korzystnie

na rozrost ziemniaków na gruntach litych, piaszczystych, skutkiem czego Polska będzie miała nadmiar ziemniaków i będzie mogła poważnie ilości eksportować.

Pokos siana, choć spóźniony, jest świetny. Armia polska ma wśród świeżej paszy dla koni. Także urodzaj owsa jest niebywały, jak oddawna nie notują tego kroniki rolnicze. W przeciwieństwie do tego zeszły rok był katastrofalny pod tym względem.

Urodzaj owoców zapowiada się również korzystnie. Nie będzie jabłek — te prawie całkiem w bieżącym roku nie kwitły, natomiast będą wiśnie, grusze a zwłaszcza śliwy obrodzą nadzwyczajnie.

Ogólny bilans urodzajów przedstawia się bardzo dodatnio, co poprawi naszą sytuację finansową za granicą w pokaźnym stopniu.

Z Winnik.

Położenie tutejszej ludności jest wprost bez nadziejne. Pamiętać należy, że mieszkańcy Winnik to prawie sami robotnicy fabryki tytoniu, która nie funkcjonuje od początku wojny światowej. Z chwila, gdy zniknęło jedyne ich źródło zarobku, znaleźli się oni w bardzo trudnym, rozpaczliwym położeniu.

Rząd austriacki płacił jakies zapomogi, które na życie wystarczyć nie mogły, obiecywał odbudować fabrykę, ale na obietnicach się skończyło. Obecnie Austrii nie ma, zapanowała sytuacja wprost bez wyjścia.

Robotnicy, którzy nawet po 30 lat w fabryce pracowali, mają złożony fundusz emerytalny, nagle pozbawieni zostali wszelkiej opieki.

Dnia 9 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie w Winnikach, na którym omawiano te sprawy, chodząca deputacja do gen. delegata p. Gałę-

kiego, wystosowano memoriał do rządu w Warszawie i do Sejmu.

Ostatnia wojna ukraińska wyniszczyła ludność tutejszą doszczętnie.

Niecierpliwie oczekują teraz dawni robotnicy fabryki państwowej pomocy rządu.

Niezadowolenie tutejszej ludności objawia się też z powodu samowolnych zarządzeń tutejszej żandarmerii. Powołuje się mianowicie ludzi do służby bezpieczeństwa. Nikt nie sprzeciwia się pełnieniu tych obowiązków, ale inne komendy za to płacą. Nie można wymagać od ludzi ciężko na kawałek chleba pracujących, aby bezpłatnie te czynności pełnili, bo z czego będą żyć.

Podobno inne komendy płacą po 15 kor. dziennie i chleb, czyżby w komendzie żandarmerii w Winnikach inne obowiązywały przepisy?

Apelujemy do czynników miarodajnych, aby te sprawy uregulowały.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY

KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

KONCERT

słynnej orkiestry 40 p. p. strzelców lwowskich

w sympatycznej — urządzonej wytwornie, z ocienioną drzewami werandą — kawiarni, 629—1

Warszawa plac Smolki — ul. Mickiewicza

W niedzielę, 22 bm. i w dni następne. — Dwa koncerty codziennie, od 5 do 7 wiecz. i od 730 do 11 w nocy.

Zebrań.

Zgromadzenie kolejarzy lwowskich.

w piątek, 20 bm., o godz. 6 wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy lwowskich. Wielka sala „Grażyny“ nie pomieściła zgromadzonych, wobec czego zgromadzenie musiało się odbyć pod gołem niebem. Przewodniczył tow. Kuryłowicz, referat wygłosił prezes Związku warszawskiego Kruszewski. Referent przedstawił przebieg prac od grudnia aż do obecnej chwili, walkę Związku z administracją kolej., która każdą akcję jego usiłuje przedstawić jako bolszewicką działalność. Mówca podniósł perfidne stanowisko niektórych urzędników galicyjskich, którzy na zjeździe w Warszawie uzasadniali swoją abstynencję pewnymi punktami statutu Związku warszawskiego, na które oni nie mogą się rzekomo zgodzić. Gdy związek owe punkty ze statutu usunął, panowie ci do Związku mimo to nie przystąpili.

Burzliwe oklaski i żywiołowa owacja, urządzona prezesowi potężnego już dziś Związku pracow. kolejowych, świadczą o tem, że zaprawieni w życiu organizacyjnym kolejarze lwowscy, będą i w nowym Związku siłą jego podporą. Przemawiali jeszcze tow. Marksamin, Jakusson i inni. Mówcy podnosili ciężkie zarzuty przeciwko rządowi kamaryli w dyrekcji lwowskiej, która dla normalnego biegu służby musi być usunięta.

Następnie uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Ogłoszenia wojskowe.

Ogłoszenie Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie.

Byli oficerowie narodowości polskiej obcych armii, którzy chcą wstąpić do wojska polskiego zgłaszają się celem uzyskania przydziału w komisji weryfikacyjnej i perlustracyjnej, Lwów, ul. Fredry 4 a I. p., osobiście w celu skonstatowania stopnia zdolności, i tam wypełnią kartę ewidencyjną w 2 egzemplarzach. Dokumenty podróży względnie przepustki dla oficerów zamiejscowych należy złożyć u najbliższej miejscowej władzy wojskowej lub posterunku żandarmerii.

Powyższe ogłoszenie stanowi zarazem dla tych władz wojskowych/podległych Dowództwu O. Gen. rozkaz udzielenia pomocy i ułatwienia podróży zgłaszającym się do służby wojskowej oficerom. Oficerowie zgłaszający się otrzymają w razie potrzeby 14 dniowy urlop. W razie przydziału, gdy zgłoszenie nastąpiło do dnia 15. dotychczas miesiąca włącznie pełne, zaś gdy po 15. dotychczas miesiąca połowę poborów posiadane stopnia.

Oficerowie przydzieleni do rezerwy (bez przydziału) połowę tych należności. Strawne i inne dodatki od dnia wstąpienia do służby w wojsku Polskiem.

Odnosnie do dodatku na wykupowanie otrzymają oficerowie byłej armii austr. dodatek w kwocie 150 koron, zaś gdy stracili całe swoje wykupowanie i potwierdzą swe podania dwoma naoczniymi świadkami 750 kor.

Oficerowie obcych narodowości byłych armii zaborczych, przebywający na obszarze Dowództwa Okręgu Generalnego, którzy do dnia 20. bm. nie wstąpią do W. P. są obowiązani celom wzięcia ich w ewidencję do zgłoszenia się u najbliższej władzy wojskowej lub posterunku żandarmerii.

Władze wojskowe i posterunki żandarmerii przesyłać będą daty ewidencyjne tych oficerów co 5 dni oddziałowi IV-mu Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów.

Pierwszy meldunek 28./VI. br. Daty ewidencyjne zawierać mają:

Imię i nazwisko, rok urodzenia, wyznanie, stan, zatrudnienie, miejsce urodzenia, środki do życia, przynależność, miejsce zamieszkania, cel pobytu na polskim terytorium.

Dow. Okr. Gen. Lwów.

Ogłoszenie.

Bank Kupiectwa Polskiego

w r. 1909 został założony we Lwowie Galicyjski akcyjny Bank kupiecki celem zgrupowania miejscowego polskiego kupiectwa.

Na ogólnopolskim Zjeździe kupców, który się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono zasadniczo założenie „Banku kupiectwa polskiego“.

W uznaniu doniosłości konsolidacji dla naszego wypadkami dziejowymi rozluźnionego społeczeństwa obie te organizacje postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucję, obejmującą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski z siedzibą w Warszawie i pod wspólną nazwą: „Bank kupiectwa polskiego“.

Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15 czerwca 1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do 20,000.000 złotych, zaś na razie wypuścić akcje do wysokości 6,000.000 koron.

Z tych 6,000.000 koron pozostaje jeszcze do rozebrania 7500 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 koron na sumę 3,000.000 koron.

Według przepisów statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z tych 3,000.000 koron dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu 5000 sztuk akcji na 2,000.000 koron po kursie 400 koron za sztukę do dnia 15 lipca 1919 r.

Całą resztę z 2,000.000 koron ewentualnie nierozzebraną do dnia 15 lipca 1919 r. przez dotychczasowych akcyonaryuszów i cały pozostający jeszcze do dyspozycji ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym reflektantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 koron za sztukę — z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwać będzie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozostawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspozycji nieuwzględnionych reflektantów.

Zapisy na akcje zgłoszone do Komisji organizacyjnej „Banku kupiectwa polskiego“ w Warszawie będą uwzględniane.

Wpłaty uiszczają można w asygnatach Polskiej Pożyczki Państwowej lub gotówką w walucie koronowej, markowej lub rublowej. Wpłaty mieszczące się w granicach 6,000.000 koron zmienione będą na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przy czem do wpłat gotówkowych przyznana będzie bonifikacja 5 proc. pro rata do 1 listopada 1919, od dnia 1 listopada 1919 nowe akcje partycypować będą pro rata w zyskach Banku za r. 1919.

Z zysków za rok 1918 przyznana została Akcyonaryuszom Galicyjskiego Banku Kupieckiego dywidenda

8⁰/₀

Wpłaty ponad 6,000.000 koron będą zwrócone lub stosownie do porozumienia użyte na poczet akcji dalszej misji ponad 6,000.000 koron za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego wydania akcji i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu urzędowego.

Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadczenia przyjmować będą następujące instytucje:

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki: Centrala Lwów, ul. Halicka 1. 19.

Filia Kraków, ul. Floryańska 1. 18,

Filia Sanok.

Bank krajowy we Lwowie i Filia Banku krajowego w Krakowie.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie i Filie tegoż Banku w Krakowie i Lublinie.

Bank Towarzystw współdzielczych w Warszawie.

Bank przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały.

Bank ziemiański w Warszawie i jego oddziały.

Bliższych informacji udzielają: **Galicyjski akcyjny Bank kupiecki, Lwów, ul. Halicka 1. 19, Komisja organizacyjna Banku Kupiectwa polskiego, Warszawa, ul. Szkolna 1. 10.**

Warszawa-Lwów, 16 czerwca 1919.

Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki.

Rada zawiadowcza:

PREZYDYUM:

Dr. Władysław Stesłowicz.

Herse Bogusław.

Woliński Antoni.

CZŁONKOWIE:

Bełtowski Stanisław, Brun Kazimierz, Janowski Julian, Ichniowski Franciszek, Karpiński Franciszek, Dr. Kucharski Piotr, Ludwig Mikołaj, Pawłowski Jan, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Ryniewicz Jan, Skibniewski Kazimierz, Dr. Wewiórski Ludwik, Zajaczek Antoni.

DYREKCJA:

Mazurkiewicz Feliks.

Zatcher Józef.

Żmudzki Wacław.

Komisja organizacyjna Banku kupiectwa polskiego w Warszawie:

Herse Bogusław, prezes, Borkowski Stanisław, Karpiński Franciszek, wiceprezesi, Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkowski Antoni, Matłowski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olszewski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Zachert Artur.

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki 5. Od piątku, d. 20 do niedzieli d. 22 czerwca b. r.

HOMUNKULUS

brzyjni fantastyczny dramat w 4-ech aktach. **Olaf Fönss.**
ównej roli jako „Homunkulus” najznakomitszy aktor współczesny

CZĘŚĆ V-ta
Zniszczenie świata

Część VI-ta i ostatnia „Homunkulusa” w poniedziałek, dnia 23-go czerwca b. r.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w niedzielę 22 czerwca o godzinie 4 pop. w lokalu Rynek 8, I. p., z porządkiem dziennym: Potrzeba organizacji; wnioski.

ZARZĄDY WSZYSTKICH ORGANIZACJI ZAWODOWYCH i członków Rady robotniczej zaprasza się na wspólne posiedzenie, na niedzielę 22 bm., na godz. 10 przedpoł. do lokalu Rynek 8, I. p. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z konferencji zawodowej w Krakowie.

Wobec ważności spraw wzywa się Towarzyszy, aby jak najliczniej przybyli.

ZGROMADZENIE GAZOWNIKÓW odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Rynek 8, I. p. Wzywa się wszystkich pracowników. — Laskowski, przewodn.

ZGROMADZENIE WODOCIĄGARZY odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Rynek 8, I. p. Wzywa się wszystkich pracowników. — Laskowski, przewodn.

WIEC POCZTOWCÓW. Na dzień 22 czerwca br., o godzinie 10 i pół przedpołudniem w sali Towarzystwa pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 zostaje zwołany wiec polskich pracowników pocztowych wszystkich dykasterii całego kraju. Na porządku dziennym: Sprawa zamianowania, pragmatyka służbowa, sprawy organizacyjne i ekonomiczne. Za Wydział Związku polskich pracowników pocztowych b. zaboru austr. we Lwowie. Aleksander Wyrozumski, prezes, Zygmunt Niwicki, sekretarz

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Waiowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Sekundaryusz szpitala powszechnego
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3 Lwów, Rynek 41, I. p.

Bandaż na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach dla kobiet przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, przy cierpieniach macicy, po przebytej operacji, przeciw obwisłym brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. wykonuje i wysyła pocztą Fabryka rozmaitych bandaży **M. L. Polaczek** w Samborze 29. 569

Druki na spisywanie szkód powst. wskutek wojny polsko-rusk.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK.**

Hrywny, karbowanice, ruble oraz pożyczkę polską kupuje, ul. Głęboka 21 I p., drzwi na lewo przez cały dzień. 422—2

Kozę z kozłętami oraz dwie dojne kozy sprzedam ul. Błonie Janowskie 1. 29. 426—2

Strzelba Peterlonga kaliber 16 do sprzedania. — Winstester kaliber 22 sprzedam ewentualnie zamienię za dubeltówkę. **J. R.**, Kasztelańska 10, parter, drzwi Nr. 3. 420—2

Handlowiec lat 25, Polak, uchodźca wojenny wolny od wojska poszukuje jakiegokolwiek posady, jak woźnego, inkasenta, magazyniera, agenta lub coś podobnego. Zgłoszenia do administracji pisma pod „uchodźca”. 425—1

Znaleziony dnia 4 czerwca na ul. Mickiewicza pugilares z drobną kwotą odebrać można u p. Disslowej przy ul. Na Błonie 24, II piętro.

2 rowery i gramofon ma do sprzedania firma **Antoni Sosnowski** w Drohobyczu, ul. Stryjska (vis-a-vis gazowni). Przyjmuje się też wszelkie reperacje.

Polska szkoła pospolita (powszechna) **Dra J. Niemca** dla chłopców i dziewcząt, Pelczyńska 28 wśród pięknej przyrody i wielki ogród szkolny, słoneczna polanka do zabaw, cieniście aleje. Sale słoneczne, higieniczne, sala gimnastyczna. scena do przedstawień teatralnych. Plan nauki zreformowany. Córka właściciela zakładu, obecnie docentka uniw. ameryk. w Stanach. Zjedn. powróci do kraju i weźmie udział w reorganizowaniu szkoły. Wpisy na rok szk. 1919/20 codziennie od 4—5 popoł. 420—3

Buciki w dobrym stanie, silne, Nr. 36 okazują do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.

Poleźna Petulska powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za **DYSKRECYA** i poleca się jako **ZDOLNA** i **PRAKTYCZNA** **AKUSZERKA**. Ul. Grodecka 1. 26, I. p. 419—2

Rowery nowe i używane, jakoteż części składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca **Jakób Rosenman**, Lwów, ul. Akademicka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 624—10

Dom do sprzedania na Lewandówce; gotówka potrzebna 3000 koron. Zgłoszenia do administr. „Dziennika Ludowego” pod „Dom”. 428—3

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Tablice nagrobkowe wykonuje szybko i tanio 308-x
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 612—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 613—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna

otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Wielki wybór męskich kołnierzy i kapeluszy

wszelkiej wielkości i fasonu nabyć można

w składzie galanterijnym i perfum

I. STEINBRUCHA, Lwów, Trybunańska 1.



Broń myśliwska



wszelkich systemów na
prawia dokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 2. 243-10

HOWOŚCI DLA PAŃ!

Już nadeszły bluzki zawijane w różnych kolorach po najniższych cenach poleca konf. damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Cement w beczkach i na kilogramy, sprzedaje firma 547-6

JAN SUDHOFF, Magazyn farb
Lwów, ul. Akademicka 8

Przedsiębiorstwo handlowe poszukuje rutynowanego

Handlowca

z dokładną znajomością buchalterii,

jako kierownika interesu. Reflektuje się na siłę młodą i energiczną. Oferty wraz z odpisami świadectw wnoszą do Administracji „Dziennika Lud.” pod „Rutynowany”.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego” po 5 K.

w drukarni IGN. JAEGERA
Lwów, ulica Sykstuska 1. 33

Drukarnia A. Goldmaza we Lwowie, Sykstuska 19.